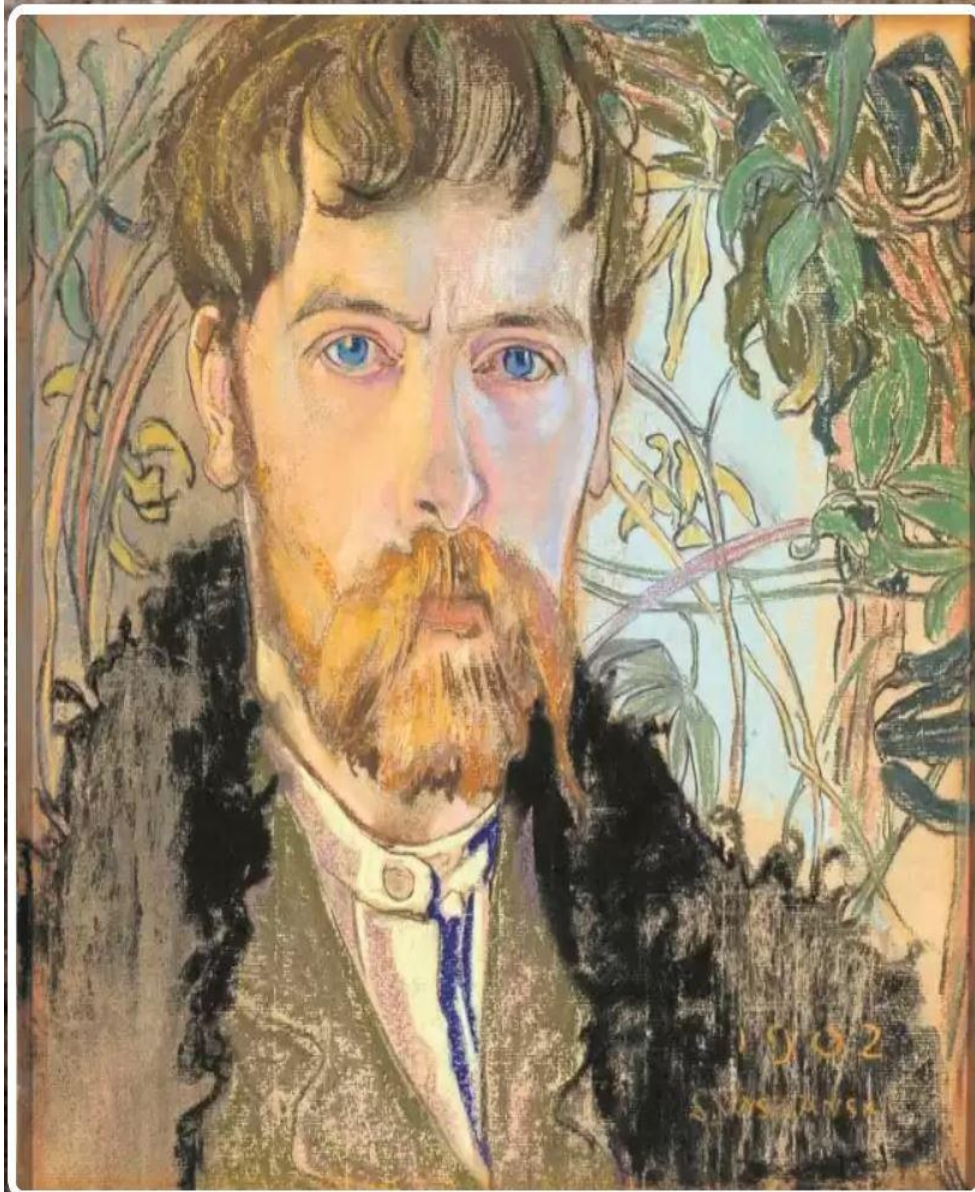


Stanisław Wyspiański i jego *Wesele*

Geneza *Wesela*





"WESELE"

STANISŁAW WYSPIAŃSKI

W listopadzie 1900 roku krakowski poeta, Lucjan Rydel, poślubił prostą dziewczynę z pobliskich Bronowic, Jadwigę Mikołajczykównę. Na weselu obecny był również Stanisław Wyspiański, który w kilka tygodni później zasiadł do pisania dramatu, opartego na autentycznych wydarzeniach tamtej listopadowej nocy. W ten sposób powstało „Wesele”, utwór będący próbą krytycznej oceny współczesności, narodowych mitów i obnażeniem swoistej beznadziejności życia polskiego tamtych czasów.



Stanisław Wyspiański – życie i twórczość



- Urodził się w 1869 r.
- Syn rzeźbiarza – Franciszka, który nigdy nie zaspokoił swoich ambicji twórczych.
- Stanisław wzrastał w atmosferze kultu sztuki, pracowni ojca, w starym domu u stóp Wawelu w Krakowie.
- Od dzieciństwa wykazywał zdolności malarskie i poetyckie, interesował go teatr.
- Ukończył Gimnazjum św. Anny i zapisał się do Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie i na Wydział Filozoficzny UJ. Opiekował się nim sam Matejko.
- Studiował w Paryżu, wówczas odnalazł swój własny styl w malarstwie i zajął się sztuką użytkową – witraże, plakaty, ilustracje, wystrój wnętrz.
- W Paryżu zainteresował się dramaturgią, a po powrocie do kraju atmosfera cyganerii krakowskiej ukształtowała go w pełni jako artystę – malarza i dramaturga.
- Stworzył własną wizję teatru „ogromnego”.
- W 1901 r. napisał *Wesele*, a potem *Wyzwolenie*, *Noc listopadową*, *Warszawiankę* i inne dramaty.
- Uznano go za czwartego wieszca narodowego po Mickiewiczu, Słowackim i Krasińskim.
- Zmarł młodo w 38 roku życia – 1907 r. Na jego pogrzebie był cały Kraków. Pochowano go na Skałce.

Stanisław Wyspiański z żoną



- Wyspiański ożenił się z chłopką – Teofilą Pytko.
- Było to zgodne z modną w tej epoce chłopomanią.

Stanisław Wyspiański – życie i twórczość

- Dzieła plastyczne Wyspiańskiego

<https://mnk.pl/zbiory/wybrane-dziela-stanislaw-wyspianskiego>

- Wykład monograficzny o Wyspiańskim i Weselu:

https://drive.google.com/file/d/1DuKkMdN98PZZIbioOYM4Lo5mu106_jih/view

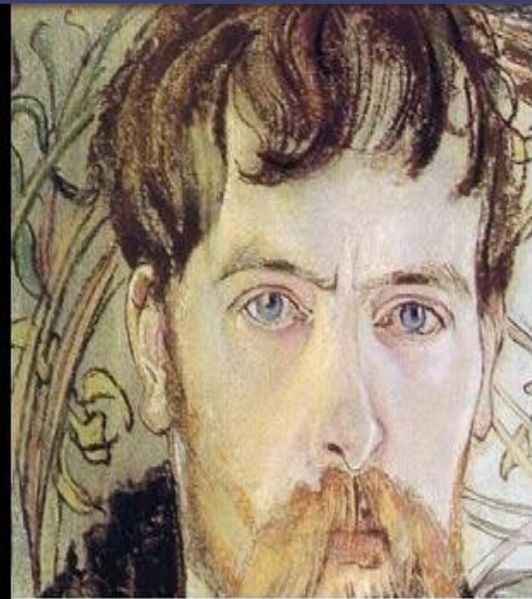
Stanisław Wyspiański – artysta wszechstronny

Dziedzina sztuki	Związki artysty ze sztuką
Malarstwo	Ukończył Akademię Sztuk Pięknych, malarz, twórca witraży i grafik, uczeń Jana Matejki; podczas pobytu w Paryżu poznał malarstwo impresjonistów.
Literatura	Pisał dramaty, wiersze, redaktor działu kulturalnego w „Życiu”.
Muzyka	Był zafascynowany dziełami Ryszarda Wagnera (dzieło syntetyczne łączące dramaturgię, malarstwo i poezję).
Taniec	Autor choreografii przedstawienia <i>Wesela</i> w 1901 roku.
Teatr	Reformator teatru, twórca koncepcji „teatru ogromnego”, autor <i>Studium o „Hamlecie”</i> ; reżyserował spektakle (m.in. <i>Dziady</i> Mickiewicza), chciał zbudować teatr na zboczach Wawelu; zafascynowany kulturą i mitologią starożytną. W Paryżu zetknął się z dramatami Henryka Ibsena, Augusta Strindberga, Maurycyego Maeterlincka. Przygotowywał sceniczną premierę <i>Wesela</i> , zajmował się grą aktorów, układem scen, dekoracją, oświetleniem, dźwiękiem, projektował kostiumy.

Koncepcja teatru ogromnego

Wyspiański postulował, aby:

- Przeżycie teatralne było czymś na kształt przeżycia religijnego, mistycznego, by teatr przypominał świątynię sztuk.
- Powrócić do romantycznej tradycji dramatu otwartego i do romantycznej kultury. W jego dramatach nie brak nawiązań do dzieł wielkich romantyków i zdarzeń, które ukształtowały epokę, np. do powstania listopadowego i postaci Konrada – bohater *Wyzwolenia*, ubrany w „romantyczny” czarny płaszcz i noszący to samo imię, co bohater stworzony przez Mickiewicza, jest dialogiem z bohaterem *Dziadów*.
- Wyjść poza ustalone konwencje teatru, przekraczać granice – np. ukazywać jednocześnie różne sceny.
- Stworzyć dramat jako wielką syntezą sztuk. Dramat to nie tylko sztuka słowa, ale również malarstwo, muzyka...
- Miał to być teatr ogromny nie tylko w znaczeniu przestrzennym, lecz przede wszystkim w znaczeniu ogromnej pojemności tematycznej teatru, nieograniczania artystów konwencjami.
- reżyser przedstawienia był człowiekiem wszechstronnie utalentowanym, by zapanować nad całością dzieła, podporządkować je sobie, nadać mu indywidualne piętno i specyficzny klimat.



"Teatr mój widzę
ogromny"

Przeczytaj *Plotkę o Weselu*
Tadeusza Boya-Żeleńskiego
i wykonaj polecenia w zeszycie



Stanisław Wyspiański i Tadeusz Boy-Żeleński

Przeczytaj fragment *Plotki o „Weselu” Wyspiańskiego* Tadeusza Boya-Żeleńskiego i wykonaj zadania.

Bronowice jest to, jak wiadomo, wioska o pół mili od Krakowa [...]. Modlą się zwykle bronowiczanie w pobliskim wiejskim kościółku, ale śluby biorą z paradą u Panny Marii w Krakowie. Wówczas to przez długą ulicę Karmelicką, przez cały Rynek krakowski zajeżdżają przed kościół owe wozy chłopskie wyładowane białymi sukmanami, „bajecznie kolorowymi” gorsetami, klerezjami, wleńcami, czapkami, w asystencji szumnych drużbów na koniach, tworząc istotnie porywający grą swoich barw i zamaszystością fantazji obraz. [...]

Tak więc orszak ślubny przejechał przez Kraków w lecie roku 1890; i na całe miasto gruchnęła wieść: Władzio Tetmajer ożenił się z wiejską dziewczyną. [...] Młody i pełen przyszłości malarz, piękny i świetny młodzieniec z „dobrej rodziny” – z chłopką! [...]

Osiadłszy w Bronowicach, Tetmajer żył się ze wsią najzupełniej po bratersku, wszedł pod urok polskiego chłopca-Płasta, nauczył się go rozumieć i z nim pracować. [...] Żona Tetmajera miała dwie siostry, obie, jak i ona, bardzo urodziwe. Z jedną zaręczył się utalentowany malarz i kolega Tetmajera, Ludwik de Laveaux, suchotnik; wyjechał dla studiów za granicę i tam zmarł. O drugą, Jadwisłę, posunął w konkury Lucjan Rydel, poeta, i pojął ją w małżeństwo w dziesięć lat po ślubie Tetmajera, w roku 1900. Ale i wesele to, i małżeństwo nie były podobne do tamtego.

Lucjan Rydel, cieszący się zasłużonym mirem wśród publiczności, zacny i kochany człowiek, był w kołach artystów w Krakowie figurą po trzecie komiczną. [...] największe płętno komizmu dawało mu jego przysłowowe gadulstwo, graniczące wprost z newrozą. [...] Małżeństwo Rydla miało, jak wspominałem, zupełnie inny charakter niż małżeństwo Tetmajera. Tamto było czymś samorzutnym, śmiałym, urodziło się z serca i oczu, to – raczej z głowy i z papieru. [...] Rydel przeżywał swoją „miłość” jak temat literacki; pisywał pseudoklasyczne wiersze, w których porównywał swoją Jadwisłę do Afrodyty wychodzącej z fali zboża etc. [...]

Zabawny był stosunek Rydla do chłopów. Ten poeta był to klasyczny mieszczuch, niewiele mający poczucia wsi i chłopca; popełniał tedy co chwilę wykroczenia przeciw etykietce wiejskiej, które raziły bronowickich gospodarzy. „Ten pan Rydel to dobry człowiek, uczony człowiek, ale strasznie źle wychowany” – mówili, a mianowicie dlatego, że Rydel, chcąc się „zbliżyć do ludu”, chodził w konkury boso, poza tym w marynarce i z zawiniętymi spodniami. Otóż na wsi chłop chodzi boso albo przy pracy, albo jeśli nie ma butów, ale z wizytą – nie. Rydel posuwał swoją „ludowość” tak daleko, że przyszedłszy raz z wizytą do willi swej ciotki, p. Domańskiej (Radczyni z Wesela), prosił ją o pozwolenie zdjęcia butów, bo tak się już przyzwyczaił... Pokazywał wszystkim, kto chciał i kto nie chciał, że nie nosi gatek etc. I gadał, gadał, gadał... [...]

Wesele Rydla odbywało się w domu Tetmajera [...]. Wieść była oczywiście zaproszona cała, z miasta kilka osób z rodziny i przyjaciół Rydla, cały prawie światek malarski z Krakowa. I Wyspiański. Pamiętam go jak dziś, jak szczelnie zaplęty w swój czarny tużurek stał całą noc oparty o futrynę drzwi, patrząc swoimi stalowymi, niesamowitymi oczyma. Obok wrzało weselisko, huczały tańce, a tu do tej izby raz po raz wchodziło po parę osób, raz po raz dolatywał jego uszu strzęp rozmowy. I tam ujrzał i usłyszał swoją sztukę. [...]

O Włodzimierzu Tetmajerze (Gospodarzu) już mówiłem. Jest on w *Weselu* jak żywy, ze swoim szlachetnym sentymentem, gestem kontuszowym, ze swą zamaszystą fantazją i niewytrzymałością nerwową. On jest dla Wyspiańskiego jakby wcieleniem polskości, a jego dworek nowoczesnym Soplícowem. [...]

Wybitnie przyjacielsko-ironiczny jest stosunek Wyspiańskiego do Pana Młodego – Rydla. [...] Pan Młody – to chwilami szczerzy człowiek; to jednak zarazem ten literat w poszukiwaniu tematu, papierowy inteligent w zetknięciu ze wsią, z którą nigdy nie stworzy organicznego połączenia. [...]

Niepodobna dobrze zrozumieć postaci Dziennikarza, o ile się ją oderwie od figury, z której wyszła. Władomo, iż Dziennikarzem tym był Rudolf Starzewski, redaktor krakowskiego „Czasu”. Starzewski była to jedna z najświetniejszych polskich inteligencji współczesnych [...]. Redaktor „Czasu” było to w owej dobie galicyjskiego życia politycznego stanowisko bardzo wybitne: „Czas” to była większość w Koło Polskim, a Koło Polskie to była cała ówczesna czynna i jawna polityka Polski. Czym była owa polityka polska w Austrii, wiadomo; ilu wymagała kołowań, kompromisów, chytrych jakoby posunęć na tej parszywej szachownicy narodów, jaką była Austria. [...]

Poeta jest bratem Gospodarza; bo też, wiadomo, był nim Kazimierz Tetmajer, „żurawiec” bawłący wówczas w kraju przelotem, między jednym a drugim pobytem we Włoszech. Wówczas na szczycie rozgłosu poety, ale przed wydaniem najbardziej męskich swych dzieł, admiirowany przez czytelniczki. [...] Dotychczas niemal wyłącznie liryk, pierwszy raz wówczas śwleżo próbował Tetmajer rozwinąć skrzydła w wielkiej poezji dramatycznej: napisał utwór pt. *Zawisza Czarny*, wystawiony na krótko przed *Weselem* w krakowskim teatrze. [...]

Radczyni – to profesorowa Domańska, ciotka Lucjana Rydla, żona lekarza i radcy miejskiego, później autorka wyborych powieści dla młodzieży; z temperamentu kostyczna¹ i weredyczka². Panienki [...] to Zosia i Maryna Pareńskie, młodzietki wówczas podlotki, córki sławnego lekarza. Trzeźwa i obowiązkowa Haneczka – to Hanka Rydlówna, siostra Lucjana, a rówieśnica i przyjaciółka Zosi. [...]

Wprowadzenie Racheli, jako integralny składnik tego polskiego dworku i tego świata artystów, jest dowodem niezmiernie bystrości wyczuć u Wyspiańskiego. [...] Takich Rachel było w Krakowie dużo; one wypełniały czytelnie dla kobiet, wypożyczalnie ksiązek, teatry, koncerty. I niezmiernie interesującą jest właśnie ta rola Racheli na weselu bronowickim. Ta „chałupa rozśpiewana trzęsie się od poezji”, ale Rachela poezję tę niejako zorganizuje, ona daje kaprysowi poety z *Wesela* akcent woli, praktyczne ujście; ona aranżuje [...] zjawienie się Chochoła. Jej samej nie pojawił się żadne widmo, na to jest za pozytywna; ona pozostaje za kulisami, jakby coś w rodzaju impresaria tego wesela duchów. [...]

Autentycznymi, z zachowaniem imion i nazwisk, są postacie chłopskie: Klimina, wspaniała baba wiejska mająca pod czterdziestkę, pełna ochoty zarówno do swatów, jak i do ołtarza; olbrzymi pod powagę Czeplę, w którego ramionach drżały od nowej emocji miejskie panienki; autentycznym jest Nos, czyli malarz Tadeusz Noskowski, lub może kombinacja Noskowskiego z malarzem również, Stanisławem Czajkowskim. [...] Przybyszewszczyzna w Nosie wyraża się mnóstwem rysów. Przede wszystkim pijaństwem. Brać artystyczna pijała zawsze, ale za Przybyszewskiego picie wzniosło się do wyżyn obrządku, misterium, hasła: „Piję, piję, bo pić muszę...”. [...] I więcej znalazłoby się cech przybyszewszczyzny w Nosie; pewne aktorstwo desperacji, owo: „Na plan pierwszy wstąpić muszę”, i echa nadczłowieka: „Bonaparte, ten miał nos” etc. [...]

Figura Gospodyni wiernie zachowała typ swego oryginału, jedynie może stała się dojrzała, poważniejsza, gdyż Hanusia Tetmajerowa liczyła sobie wówczas niespełna dwadzieścia siedem lat. Ale była w niej ta sama macierzyńska pobłażliwość, z jaką patrzyła na hałaśliwe zabawy cyganerii krakowskiej w Bronowicach, na przybyszewszczyznę, na zapalone dysputy, a bodajże i na samo malarstwo, i na politykę. Mam wrażenie, że w głębi duszy uważała to wszystko za zabawkę, której potrzebują te wieczne, duże dzieci, mężczyźni [...].

W Pannie Młodej większa jest domieszka fantazji, jest ona raczej rozwinięciem tej ślicznej Jadwisi takiej, jaką mogłaby być, gdyby została bardziej sobą. Wówczas to była szesnastoletnia dziewczynka, nie bardzo przygotowana do „honoru”, jaki ją spotkał. I Rydel postępował też z nią inaczej niż Tetmajer z Hanusią: starał się ją forsownie „rozwiąć”, czytywał jej swoje wiersze i dramaty, opowiadał o królach polskich, tak że na jakiś czas w tej ślicznej młodej główce wytworzył rozczulający zamęt. Trzecia siostra, Marysia, to była dziwna dziewczyna. Piękna [...], miała w sobie coś zgaszonego, jakąś melancholię. Snuło się istotnie koło niej jakieś fatum śmierci: pierwszy jej narzeczony, malarz de Laveaux, zmarł gdzieś na suchoty na obczyźnie (on to jest owym Widmem w akcie drugim); Wojtuś, młody chłop, za którego wyszła potem, również zmarł na suchoty po roku małżeństwa. [...]

Tyle sobie przypominam naprędce anegdotycznego materiału *Wesela* – to są elementy, z których Wyspiański umiał wyczarować ten kawał polskiej duszy, polskiego życia, żywej Polski.

Polecenia do *Plotki o Weselu*

5 Wskaż, skąd Wyspiański zaczerpnął informacje o przebiegu uroczystości weselnych.

1 p.

.....

.....

.....

.....

6 Kto był prototypem postaci Dziennikarza w *Weselu*? Dlaczego jego stanowisko autor nazywa „bardzo wybitnym”? Odpowiedz własnymi słowami.

2 p.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

7 Podaj pierwowzór postaci Poety. Na które cechy tej osoby zwraca uwagę Boy-Żeleński?

2 p.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

8 Wypisz na podstawie przeczytanego tekstu cechy przybyszewszczyzny.

1 p.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Polecenia do *Plotki o Weselu*

9 Co sprawia, że relacja pisarza wydaje się wiarygodna?

1 p.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

10 Przytocz jedno sformułowanie, które pełni funkcję kompozycyjną w tekście.

1 p.

.....

.....

.....

.....

11 *Plotka o „Weselu” Wyspiańskiego* została napisana stylem

1 p.

- A. publicystycznym.
- B. naukowym.
- C. poetyckim.
- D. popularnonaukowym.

Geneza *Wesela*



Rydlówka Zabytkowy dworek, znajdujący się w Krakowie przy ul. Tetmajera 28 w Bronowicach Małych, w którym odbyło się wesele Lucjana Rydla z Jadwigą Mikołajczykówną. W Rydlówce od 1969 roku znajduje się muzeum.

- Premiera *Wesela* odbyła się 16 marca 1901r. Przedstawienie było dla widzów całkowitym zaskoczeniem. Akt pierwszy został przyjęty z zaciekawieniem, lecz również z pewnym zażenowaniem, w kategoriach towarzyskiej plotki. Napięcie jednak narastało przez dwa kolejne akty, aż do sugestywnego finału. Po opuszczeniu kurtyny na kilka chwil zapadło milczenie, dopiero po jakimś czasie wybuchły brawa.
- W ciągu jednego wieczoru Wyspiański stał się narodowym wieszczem, spadkobiercą wielkich romantyków, został uznany – podobnie jak Stefan Żeromski – za strażnika zbiorowego sumienia Polaków. *Wesele* rozpoczęło swoje triumfalne życie sceniczne. Dramat Wyspiańskiego był wystawiany również w miastach zaboru rosyjskiego i pruskiego (do 1914 r. z ingerencjami cenzorskimi), a w odrodzonej Polsce na stałe wszedł do repertuaru polskich teatrów.

Geneza *Wesela*



Dramat inspirowany był autentycznym weselem, na które Wyspiański został zaproszony. Odbęło się ono 20 listopada 1900 roku w Bronowicach, w domu Włodzimierza Tetmajera. Młodzi – Lucjan Rydel i Jadwiga Mikołajczykówna – wzięli ślub w kościele Mariackim w Krakowie.

Według relacji zaproszonych gości Stanisław Wyspiański niemal całą noc spędził oparty o futrynę drzwi. Obserwował zachowania gości, które potem opisał. Jakże duże musiało być zdziwienie gości, którzy kilka miesięcy po zabawie mogli o sobie przeczytać, a już w marcu 1901 roku zobaczyć "Wesele" na deskach krakowskiego teatru.

04 BRONOWICKA CHATA



audio_001



Ciekawostką może być to, że w 1908 r. L. Rydel odkupił od W. Tetmajera dworek w Bronowicach, jednak wprowadził się do niego dopiero w 1912 r. Rydel odnowił dom, dobudował boczne skrzydło. Na skutek wybuchu I wojny światowej poeta i jego żona Jadwiga zostali zmuszeni do opuszczenia Bronowic i wyjazdu do Krakowa (dom zajęli austriaccy oficerowie). Rydlowie powrócili do dworku w 1915 r.

Kto jest kim w *Weselu*?

Pan Młody	Lucjan Rydel	Poeta, autor dramatów: <i>Zaczarowane koło</i> , <i>Betlejem polskie</i>
Panna Młoda	Jadwiga Mikołajczykówna	chłopka
Gospodarz	Włodzimierz Tetmajer	przyrodni brat Kazimierza Przerwy-Tetmajera, malarz; na obrazach przedstawiał sceny folklorystyczne i historyczne, np. <i>Raławice</i> , <i>Procesja w Bronowicach</i>
Gospodyni	Anna Tetmajerowa z Mikołajczyków	chłopka, siostra Panny Młodej
Poeta	Kazimierz Przerwa-Tetmajer	poeta, wyraziciel filozofii dekadentyzmu
Dziennikarz	Rudolf Starzewski	redaktor czasopisma "Czas", związany z ugodowym wobec zaborców stronnictwem Stańczyków
Radczyni	profesorowa Antonina Domańska	autorka powieści dla młodzieży: <i>Historia żółtej ciżemki</i> , <i>Paziowie króla Zygmunta</i>
Rachela	Pepa Singer	piętnastoletnia dziewczyna, Żydówka, córka karczmarza z Bronowic

Najważniejsze wydarzenia w poszczególnych aktach dramatu

AKT I - utrzymany w konwencji realistycznej komedii obyczajowo-satyrycznej

Rozmowy gości weselnych.

Nastroj: radość, śpiew, barwność, hałas

AKT II - utrzymany w konwencji fantastycznej, symbolicznej, onirycznej

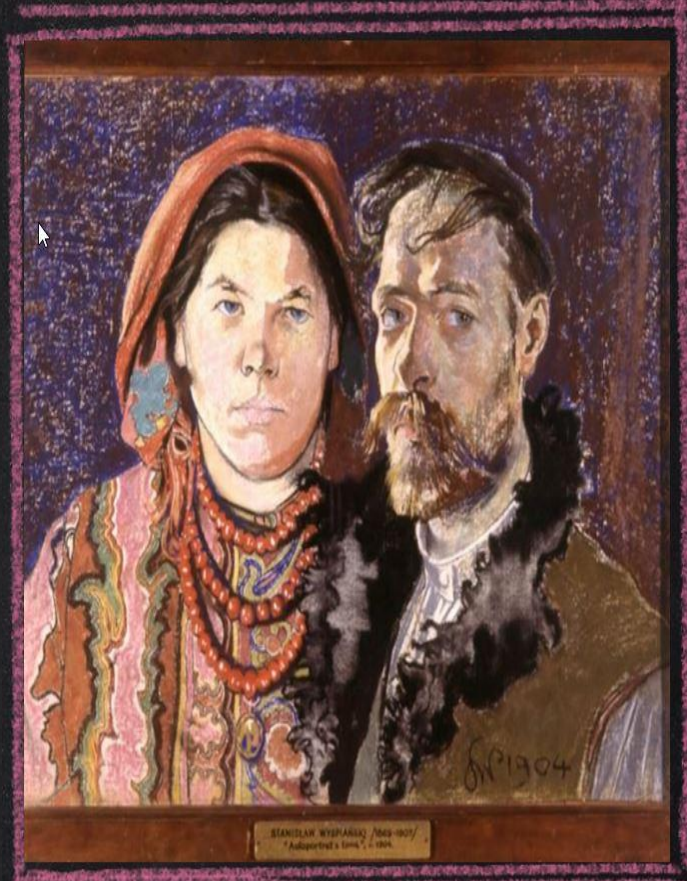
Bronowicką chatę nawiedza korowód zjaw. Tzw. Osoby Dramatu można uznać za projekcje myśli bohaterów.

Nastroj: zaduma, nostalgia, patos, tajemniczość, mistyka

AKT III - utrzymany w konwencji symbolicznej i tragicznej

To tzw. akt wielkiego rozczarowania. Okazuje się, że społeczeństwo nie jest gotowe do wielkiego czynu.

Nastroj: apatia, refleksyjność, pesymizm, wizje oniryczne



Obie warstwy dramatu: **realistyczna i symboliczno-fantastyczna** są bardzo ważne. Realistyczna ukazuje obyczaje, charakteryzuje bohaterów i stosunki na linii chłopi – inteligencja (szlachta) oraz ironizuje z ludomanią młodopolskiej. Symboliczna niesie zaś ponadczasowe narodowe przesłanie.

WESELE – DRAMAT NEOROMANTYCZNY

- Wesele to dramat neoromantyczny, co oznacza zarówno podjęcie problematyki narodowej oraz społecznej, jak i dwuwarstwowość struktury – współistnienie sfery realistycznej i fantastycznej. Akt I dramatu oraz niektóre sceny z aktu II i III mają charakter realistyczny. Twórca zastosował tu naturalistyczną technikę konstrukcji. Z aktu wyłania się obraz społeczeństwa polskiego z przełomu XIX i XX w.
- Chata bronowicka staje się nowym „centrum polszczyzny”, przekrojem społeczeństwa – miejscem spotkania wsi i miasta, chłopów i inteligencji, Polaków i Żydów, ale także przeszłości i teraźniejszości, marzeń i realiów rzeczywistego świata. Noc weselna jest czasem zabawy, kiedy ludzie przestają grać role społeczne i pokazują prawdziwe twarze.

Franciszek Ziejka – o chłopomanii: wynotuj najważniejsze zjawiska dotyczące chłopomanii

- Na początek warto przypomnieć, że twórcy z przełomu XIX i XX wieku wcale nie byli pierwszymi, którzy postanowili zbliżyć się do chłopów. Ich patronem — co nierzadko sami podkreślali — był wszak Tadeusz Kościuszko, który po bitwie raclawickiej, na znak wdzięczności dla bohaterskich kosynierów, a także — jako zapowiedź daleko idących zmian w Polsce (chłopów wszak uważał za pełnoprawnych członków narodu polskiego!), przywdział chłopską sukmanę. Patronem młodopolskich chłopomanów był także i, owiany piękną w epoce romantyzmu legendą, Zorian Dołęga Chodakowski. On wprawdzie nie nawoływał chłopów do boju, nie prowadził ich na nieprzyjacielskie działa, ale przebiegając wzdłuż i wszerz wschodnie tereny dawnej Rzeczypospolitej, nawiązując bliski kontakt z mieszkańcami chałup i lepianek, doszedł do podobnego, jak Naczelnik Kościuszko, przekonania: że „zbawienie Polski leży pod siermięgą”. [...]
- Proces przebudzenia się chłopskiej wsi z pańszczyźnianego snu trwał wiele lat. Jego zasięg, a także i pewna zarazem tajemniczość sprawiły, że wywołał żywe zainteresowanie przedstawicieli innych warstw społecznych. [...] Godzi się podkreślić, że w drodze tej politykom towarzyszyli artyści. Nie było to jednak towarzyszenie niewolnicze. Ludzie ci — co znamienne! — postanowili wyciągnąć pełne konsekwencje z przyjętych niemal powszechnie tez: zdecydowali się nie tylko odtwarzać na obrazach urodę wsi, pisać o tkwiącej w jej mieszkańcach sile, ale — słowa zamienić w czyny. Nieprzypadkowo jeden z nich, poeta i malarz w jednej osobie, Włodzimierz Tetmajer, pisał w 1898 roku: „Niech społeczeństwo polskie zbliży się nie tylko w teorii, ale i w życiu do niego [chłopa] i niech zacznie żyć trochę jego życiem, niech trochę zstąpi ze swych rzekomych wyżyn. Niech społeczeństwo polskie zrozumie jego sposób życia, jego radości i smutki, myśli trochę jego myślą”. Nie był to apel pusty. Tetmajer sam dał przykład wierności swemu wyzwaniu: ożenił się z córką podkrakowskiego chłopca. [...] śladem Tetmajera podążyli inni artyści. Chodziło w tym wypadku jednak nie tylko o małżeństwa z chłopskimi córkami. O wiele bardziej — o nawiązanie bezpośredniego kontaktu ze światem chłopskim. „To dlatego — jak pisał świadek tamtych dni [...] — obrazy całej gromady ówczesnych polskich malarzy zapełniły się zniwiarzami i zniwiarkami, pięknymi jak maki polne wiejskimi dziewczętami, dziarskimi parobkami i dostojnymi w swych sukmanach i kapotach starcami”. W gronie artystów-malarzy pojawiła się szkoła ludowa [...]. Prawdziwe zastępy chłopskich bohaterów wkroczyły na karty dzieł literackich. Wreszcie sami chłopcy zaczęli walczyć o należne im miejsce w narodowej kulturze. Z ich grona wyszła też znakomita gromada pisarzy i poetów, artystów pędzla i dłuta, a przede wszystkim — uczonych. Nie dziw więc, iż w tej sytuacji pojawiły się także i małżeństwa artystów z córkami chłopskimi. [...] Na przełomie XIX i XX wieku chodziło już jednak nie o twórczość literacką, ale o decyzje życiowe artystów. Oto bowiem, idąc śladem Włodzimierza Tetmajera, w 1900 roku dwaj dobrze znani w Polsce artyści: Stanisław Wyspiański i Lucjan Rydel zawierają związki małżeńskie z dziewczętami ze wsi. [...] W roku 1905 w podkrakowskich Węgrzcach osiada z rodziną Stanisław Wyspiański. Wkrótce potem w Poroninie znajduje przystań Jan Kasprówicz...

Franciszek Ziejka – o chłopomanii: wynotuj najważniejsze zjawiska dotyczące chłopomanii

- Decyzje artystów zbratania się z chłopami zostały bardzo nieprzychylnie przyjęte przez środowisko miejskie. Włodzimierz Tetmajer wkrótce po ślubie, w sierpniu 1890 roku, pisał w liście do Konstantego Mariana Górskiego: „Wszyscy, cały Kraków odwrócił się ode mnie, mniejsza by o to było, nie dbam o tę całą gromadę marnych filistrów. Ale co gorzej, szkodzą mi wszyscy na każdym kroku. Nie rozumiem, dlaczego fakt ten [tzn. ślub z chłopką – F.Z.], dlatego że nie jest zupełnie przeciętnym, że zrobiłem coś takiego, czego nie robi zwykły filister, wywołuje taką zaciętą do mnie nienawiść całego starożytnego grodu. Z rodziną mam fatalne przejścia, bo ojciec znać mnie nie chce. Jednym słowem strasznie awantury. Ale ja jestem coraz więcej uparty i coraz zacieciej robię. Dziwne, jak to wszystko wpływa korzystnie na moją produkcję”. [...]
- W niczym nie pomniejszając wagi względów uczuciowych, które kazały wiązać się młodopolskim artystom ze wsią, należy zwrócić uwagę także na inne przesłanki, które mogły tu odegrać istotną rolę. Wiążą się one przede wszystkim z koncepcją bytu artysty z przełomu wieków XIX i XX. Gdy mowa o tej koncepcji, z zasady przywołuje się osławionych dekadentów, w alkoholu i narkotykach szukających natchnienia, żyjących wbrew przyjętym w normalnych społeczeństwach zasadom. Tymczasem okazuje się, że wciąż żywa była wśród polskich artystów pamiętająca czasy Jana Kochanowskiego i jego Czarnolasu koncepcja pisarza-ziemianina. [...]
- Na dobrą sprawę wolnym artystą w tym czasie można było poczuć się bodaj wyłącznie... w chłopskiej chacie. Tak przynajmniej sądzili artyści z kręgu, o którym piszemy. Koronny argument przemawiający za wyborem losu pisarza-gospodarza chłopskiego podaje Rydel w zakończeniu swojej „spowiedzi” przedmałżeńskiej: „Krótko mówiąc, za 100 fl[orenów] regularnego dochodu w Krakowie klepie się biedę, a w Bronowicach jest się zamożnym gospodarzem, jeśli ma się dom swój i spory kawałek pola. Oto dlaczego chcę zostać bronowskim chłopem”.
- Przyjmując koncepcję bytu artysty w chłopskim stanie, twórcy z zasady stawali się entuzjastami wiejskiego folkloru. Wprowadzali więc opisy obyczajów i zwyczajów ludowych na karty swoich książek, odtwarzali urodę wsi „świętecznej” na płótnach swoich obrazów. Trzeba tu mocno podkreślić: ich zachwyt „bajeczną kolorowością” wsi był pochodną decyzji o osiedleniu się wśród chłopów czy – o związaniu się węzłami rodzinnymi z nimi, nie odwrotnie. Zachwycali się obyczajami i zwyczajami ludowymi, mieszkając bowiem na wsi, mogli odkryć wartości tkwiące w owych obyczajach i zwyczajach, ich ogromne znaczenie w życiu człowieka. Znamienne, że dla wsparcia przywołanej tu koncepcji artysty-wiejskiego gospodarza młodopolscy twórcy odwołali się do pamiętającej czasy preromantyzmu idei dwoistości polskiej kultury. [...]
- Przyjęcie za swoją idei dwoistości polskiej kultury, podkreślanie piastowskosłowiańskiego rodowodu kultury chłopskiej prowadziło artystów młodopolskich do wsparcia naturalistycznej w gruncie rzeczy koncepcji wsi jako rezerwuaru potężnej siły biologicznej. Wielokrotnie powtarzana przez nich prawda o pierwotności polskiej wsi sprowadzała się w praktyce do przekonania o wsi zdrowej, niezspsutej, będącej ostoją witalizmu. [...]
- Prawda ta [...] odegrała dosyć ważną rolę w życiu zarówno polskiego, jak i europejskiego społeczeństwa. Rzecz w tym, że wspierała się na stosunkowo bardzo powierzchownej znajomości środowiska wiejskiego, raczej na znajomości wsi „świętecznej” niż rzeczywistej. Prawdziwy obraz wsi z owych lat daleko odbiegał od tego stereotypu. Najczęściej była to wieś ciemna, głodna, przeludniona. Artyści jednak nie postrzegali tej wsi. Woleli krzepiący obraz wsi „świętecznej”: silnej, bogatej, „bajecznie kolorowej”. Taką wsią były podkrakowskie Bronowice. Rzecz w tym jednak, że były one jednym z nielicznych wyjątków (przede wszystkim ze względu na położenie w najbliższej okolicy Krakowa) i że trudno było na podstawie ich oglądu wyrokować o sytuacji wsi polskiej w ogóle. [...]

Ludomania – chłopomania młodopolska

- Postawa inteligencji i artystów młodopolskich polegająca na fascynacji wsią, jej mieszkańcami i folklorem; stanowiąca kontynuację romantycznej fascynacji ludowością.
- Idealizowaną wieś traktowano jako pozytywną przeciwwagę dla nowoczesnej cywilizacji miasta.
- Chłopomania znalazła swój wyraz w licznych dziełach artystycznych (np. malarstwo Stanisława Wyspiańskiego czy Włodzimierza Tetmajera), literackich (np. Na Skalnym Podhalu Kazimierza Przerwy-Tetmajera) i muzycznych, a także w nauce (np. Słownik gwar polskich Jana Karłowicza).
- Przyczyny młodopolskiej fascynacji wsią były złożone:
 - idealistyczne pragnienie, by wyrównać wielowiekowy rachunek krzywd społecznych;
 - pamięć przegranych powstań narodowych XIX w., których chłopci masowo nie poparli;
 - poczucie misji narodowego uświadomienia chłopów, którzy wciąż odczuwali słabą więź z Polską (inaczej niż w innych państwach Europy, u nas świadomość narodowa tej warstwy pojawiła się później);
 - kulturowa moda, będąca reakcją na dekadentkie poczucie kryzysu kultury wysokiej – w chłopach zobaczono witalizm, zdrowie, nawet nietzscheańską (czytaj: niczezańską) „wolę mocy” i kolorowe piękno.
- Przejawami chłopomanii były nie tylko mieszane małżeństwa (np. Włodzimierza Tetmajera, Lucjana Rydla, Stanisława Wyspiańskiego), lecz także bezinteresowna działalność idealistów (np. pisarza i społecznika Ignacego Sewera Maciejowskiego), która pozwalała jednostkom z warstwy chłopskiej zdobyć wykształcenie. W efekcie wykształceni chłopcy zasilali szeregi inteligencji (np. Jan Kasprówic). W Galicji chłopskich przedstawicieli zapraszano również do wspólnego świętowania wydarzeń historycznych; ubrani w sukmany kosynierów dopełniali wymarzony, choć daleki przecież od prawdy, obraz solidarnego społeczeństwa.



Ludomania – chłopomania młodopolska

Ówczesna Galicja była widownią osobliwego zjawiska socjologicznego, swoistego patronatu inteligencji nad tamtejszym chłopstwem. Zainteresowanie wsią polegało przede wszystkim na zachwytach nad wsią „bajecznie kolorową”, nad swoistą „godnością” i duchowym zdrowiem ludu polskiego, nad bogactwem jego samorodnej kultury. Mnożyły się mieszane małżeństwa inteligencko-chłopskie.

Chłopomania - ludomania, w postaci zainteresowania życiem wsi i społeczności chłopskiej oraz nurt kulturalno-artystyczny, który pojawił się wśród inteligencji młodopolskiej w drugiej połowie XIX wieku.

Powodem owego zachwytu była wiara, że stagnacja, jaka opanowała środowisko inteligencji oraz postępujący kryzys kulturowy, spowodowane są życiem w mieście. Dlatego też postulowano powrót do natury, najlepiej na wieś, która miała być źródłem odnowy sił witalnych i artystycznych, nadwątlonych w wyniku dostosowania się do współczesnego trybu życia. Wyrazy owego zainteresowania bywały śmieszne i demaskowały jego powierzchowność.

Lucjan Rydel z rodziną



Włodzimierz Tetmajer z rodziną



- Wesele skupiało uwagę historyków literatury także na swoim kształcie literackim. Jest pod tym względem utworem wyjątkowym na tle dramaturgii okresu Młodej Polski, a nawet na tle twórczości Stanisława Wyspiańskiego.
- To nie sceny jasełkowe, to nie szopka, w której pojawiają się pary, by po zakończeniu swej „kwestii” ustąpić miejsca kolejnym rozmówcom. To realia bronowickiej chaty zostały wiernie podpatrzone i wykorzystane przez poetę: naturalnym trybem przez izbę przesuwali się goście, by pogadać, posilić się i ustąpić miejsca innym tanecznikom. Taki zamysł artystyczny utworu zdecydował o charakterze przestrzeni, w której odbywają się rozmowy, oraz o gronie postaci realnych, zaludniających bronowicką chatę w weselną noc. Są tu uczestnicy spotkania zaproszeni przez rodziny młodych małżonków, a więc reprezentanci wsi i miasta, chłopów i inteligencji.
- Podzielone na trzy akty Wesele dzieli przedstawiane zdarzenia i rozmowy na trzy etapy. Pierwszy to realne spotkanie gości weselnych, ich rozmowy ujawniające atuty i słabości przedstawicieli obu środowisk. Drugi rozgrywa się bardziej w sferze wyobraźni parafrazując słowa Wyspiańskiego można stwierdzić, że gra się on w duszach bohaterów. Ujawniają się skrywane i tłamszone wątpliwości i emocje. Jak głos sumienia odzywa się tzw. „sprawa narodowa”. Obudzone w dialogach z przybyszami z innego czasu nastroje i refleksje poszerzają krąg spraw, o których się mówi, o kontekst szerszy, ogólnonarodowy, historyczny. Akt III uruchamia poruszone wcześniej nitki działań. Zapowiedziany przez Wernyhora zryw niepodległościowy właśnie teraz powinien nabierać realnych kształtów. Postawione przed Gospodarzem zadania brzmią konkretnie i jasno – trzeba je tylko wykonać. Charakterystyka grup społecznych dokonana w pierwszym i drugim akcie przynosi w trzecim rozwój wypadków spójny z nakreślonym obrazem niemocy elity narodu. Zmarnowane plany i starania Wernyhory podkreśla metaforycznie rozstrzygnięta scena somnambulicznego „chocholego tańca” angażującego pozbawionych świadomości, niedoszłych bojowników o wolność ojczyzny w odrealnione kręcenie się („błędne koło”).
- Wszystkie trzy akty utworu kończą sceny o wielkim znaczeniu. W pierwszym pojawia się zapowiedź tajemniczych wizyt zaproszenie na wesele Chochoła i każdego, kogo on zechce sprowadzić. Pod koniec aktu drugiego przybywa Wernyhora, zaś cały utwór zamyka symboliczny taniec weselników do muzyki narzuconej przez Chochoła.
- Pozornie chaotyczne, przypadkowe rozmowy, prowadzone jakby dla wytchnienia od tańca, tworzą uporządkowaną, przemyślaną kompozycję. W ślad za nią idzie też zachowanie proporcji ilościowych między aktami. Zawierają one kolejno 38, 30 i 37 scen
- Postaci realne zgrupowane są przeważnie według zasady symetrii (np. pary małżeńskie lub pary tańczącej młodzieży). Takiemu uporządkowaniu nie podlegają „osoby dramatu”, choć i tu można dopatrzeć się pewnej konsekwencji: Wernyhora i Chochoł stoją jak gdyby na dwu biegunach tego samego zagadnienia. Apel Wernyhory sprawia, że biesiadnicy chwytają za kosy, zaś na rozkaz Chochoła Jasiek im je wyjmuje. Zainicjowane powstanie zostaje skazane na klęskę, zanim się rozpoczęło. Przyczyny niepowodzenia wynikają z analizy rozmów i zdarzeń dramatu, są efektem niedojrzałości do walki o niepodległość.
- Wesele ma – wbrew zacytowanej wyżej opinii T. Weissa – kompozycję szopkową. Przesuwające się postaci prezentują się z pewną dozą satyry, a nawet groteski, w krótkich ujęciach, by ustąpić miejsca następnym. Dopiero w trzecim akcie akcja zbliża się do dramatu – wzrasta jej tempo, opiera się raczej na przebiegu zdarzeń niż rozmów, angażuje dużą liczbę postaci (sceny zbiorowe). Muzyczne tło jest teraz odmienne: taneczne rytmy wesela zastępuje nasłuchiwanie, dobiegający z oddali tętent koni a później śpiew Chochoła.
- Utwór odnawia i na nowo wyzyskuje cenioną w okresie romantyzmu ludowość. Młodopolska fascynacja folklorem jest tu jednak poddana pewnej weryfikacji. Moralnie zdrowe chłopstwo nie jest klasą idealną, nie wystarczy się na niej wzorować. Zwrot w kierunku wsi powinien polegać na głębszych z nią związkach, nie na oznakach zewnętrznych. Taka refleksja, związana z szeroko pojętą ludowością, ciąży nad wymową Wesela.
- Dramat Wyspiańskiego zespala elementy realne z symbolicznymi, podejmuje dyskusję z tradycją narodową, przedstawia nastroje, marzenia i obawy Polaków, by na koniec dać ocenę społeczeństwa w aspekcie jego politycznej kondycji.

Obejrzyj

<https://learningapps.org/watch?v=p7kbc9gkc20>

Rydlówka film:

https://www.youtube.com/watch?v=xIeT5eKksQ4&feature=emb_logo